

Ogłoszenia Duszpasterskie

- 05.08 - pierwsza niedziela miesiąca, po sumie adoracja Najświętszego Sakramentu i procesja, zapraszamy asysty procesyjne.
- Około godziny 9.00 będziemy gościć Pielgrzymkę Akademicką.
- 06.08 - poniedziałek, święto Przemienienia Pańskiego,
- g. 18.00 modlimy się za naszych zmarłych poleconych modlitwie Kościoła w wypominkach.
- 08.08 - środa, wspomnienie św. Dominika.
- 09.08 - czwartek, święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy.
- 10.08 - piątek, święto św. Wawrzyńca.
- 11.08 - sobota, wspomnienie św. Klary.



Co możemy zrobić by promować pokój na świecie?

Iść do domu i kochać swoją rodzinę.

Matka Teresa



Przeczytaj

MARCIN GAJDA, MONIKA GAJDA, KS. KRZYSZTOF GRZYWOCZ, Otwarcie na miłość (CD-MP3-audiobook)

Ks. Krzysztof Grzywocz oraz Monika i Marcin Gajdowie uzupełniają się wzajemnie. Przekazują nam swoją solidną wiedzę oraz ogromne doświadczenie terapeutyczne i duchowe, ale nade wszystko niezwykle praktyczne i jednocześnie filozoficzne odpowiedzi na pytania dotyczące zwykłej, codziennej miłości: Jak rozwijać miłość na wszystkich poziomach (z ukochanym, małżonkiem, dziećmi, rodzicami, przyjaciółmi)? Jak pogodzić afirmację ze stawianiem wymagań? Jak sprawdzić, czy kochasz właściwie? Co osłabia nasze więzi i jak temu zapobiegać? Skąd czerpać siłę, by kochać?

Na podstawie www.kmt.pl opracowała: Wioletta Małan

MSZE ŚW.

I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci, (wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00

18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa

majowe, czerwcowe, październikowe po Mszy św. o godz. 18.00 a w niedziele o godz. 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godz. 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego, prosimy o uwzględnienie tego.

Nowe konto:

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl
(do ściągnięcia wszystkie poprzednie numery EPIFANII razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary złożone do koszyka



CZYTAJ W NUMERZE

➤ MOC IMIENIA JEZUS!

➤ KILKA SŁÓW O ANTYKONCEPCJI



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem



NUMER 292 • Osiemnasta Niedziela Zwykła • 5 sierpnia 2018 r.

➤ SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. JANA (6, 24-35)



Kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiadli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: „Rabbi, kiedy tu przybyłeś?” W odpowiedzi rzekł im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec.” Oni zaś rzekli do Niego: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?” Jezus odpowiadając rzekł do nich: „Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał.” Rzekli do Niego: „Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdasz nam?” Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba.” Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu.” Rzekli więc do Niego: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!” Odpowiedział im Jezus: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.”

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Wj 16, 2-4. 12-15;

Ps 78 (77), 3 i 4Bc. 23-

24. 25 i 54;

Ef 4, 17. 20-24;

J 6, 24-35



Ks. Marian Rowicki

Pan Jezus wzywa nas do wiary w swoją obecność w czasie każdej Eucharystii. Znakiem tego jest: wspólnota wierzących, Słowo Boże proklamowane w czasie liturgii oraz Ciało i Krew Chrystusa. Przyjmując z wiarą Jezusa obecnego w tych znakach, doświadczamy wypełniania się Bożych obietnic. On zaś pogłębia naszą miłość i uzdalnia nas do świadczenia o niej braciom.

„Ja jestem chlebem życia...”

Dzisiejsza Ewangelia jest fragmentem tzw. mowy eucharystycznej, którą Jezus wygłosił do tłumów, nuczając w synagodze w Kafarnaum.

Po rozmnożeniu chleba Jezus udaje się do Kafarnaum. Tłum jednak podąża za Nim. Chęć przebywania z Jezusem nie wypływa jednak z pragnienia lepszego poznania Boga, lecz jest powodowana ciekawością, czy też skupieniem się na materialnej, zewnętrznej stronie cudu: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do sytości.” Jezus był realistą i doskonale potrafił rozpoznać intencje i pobudki ludzi. To nie głód prawdy i Boga porusza i motywuje tłumy, lecz głód chleba.

Zebrani w synagodze Żydzi sądzili, że mówi im o nowym rodzaju chleba, przypominającym ten, który ich przodkowie jedli na pustyni za przyczyną Mojżesza. Jezus widząc ich niezrozumienie, wyraźnie wtedy stwierdza, iż to On jest tym prawdziwym „chlebem życia.”

Zbawiciel wiedząc o tym, co kryło się w sercu każdego człowieka wskazuje, że

należy troszczyć się nie o ten pokarm, który przemija, lecz o ten, który trwa na wieki. Ta troska ma realizować się w nawiązaniu właściwej relacji z Bogiem. Na pytanie: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonali dzieła Boże?” Jezus odpowiada: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał.”

Pierwszą i najważniejszą rzeczą, jakiej Bóg żąda od ludzi jest to, aby wierzyli w Niego, w to, co On czyni dla nich w Chrystusie Jezusie. Tylko ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Boga posłanym na zbawienie świata, idzie do Niego z ufnością, zdając się całkowicie na Jego zbawcze działanie. Żydzi nie posiadając tej wiary, żądają od Jezusa „znaków.” Jezus, usiłując podnieść ich do myśli bardziej duchowych, prostuje: „nie Mojżesz dał wam chleba z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu.” Lecz oni odwołując się ciągle do pokarmu doczesnego i oczekując może, że jakiś cud przedłuży rozmnażanie chlebow, mówią: „Panie dawaj nam zawsze

chleba.” Chrystus ma do rzeszy pretensje, iż nie dostrzega znaku, dostrzega jedynie chleb.

Z wypowiedzi Jezusa wynika zatem, iż zależy Mu nie tylko na tym, byśmy karmili się Komunią świętą, czyli spożywali Jego Ciało i pili Jego Krew, ale byśmy trwali w żywej relacji duchowej z Nim. Jezus mówiąc o tym wskazuje na chleb eucharystyczny. To Eucharystia gwarantuje nawiązanie głębokiej więzi z Bogiem. W świetle wiary jest to relacja, która da człowiekowi to wszystko, czego będzie on potrzebował do życia w szczęśliwej wieczności.

Jest takie rozwidlenie dróg, na którym staje każdy myślący człowiek. Jedna droga wiedzie do wartości doczesnych, symbolizuje ją „pokarm, który ginie.” Druga droga wiedzie do wartości wiecznych, symbolizuje ją „pokarm, który trwa na wieki.” Na skrzyżowaniu stoi Jezus, Odwieczna Mądrość, i radzi, by wędrować tą drugą drogą. Szczęśliwi, którzy są posłuszni odwiecznej Mądrości.

Henryka Andrzejewska

Papież Franciszek o „hańbiącej zbrodni” handlu ludźmi

Papież wezwał wczoraj do zdecydowanej walki z „hańbiącą zbrodnią, jaką jest handel istotami ludzkimi”, który stał się częstym zjawiskiem na szlakach migracyjnych. Franciszek uczynił to w przeddzień Światowego Dnia Przeciwko Handlowi Ludźmi.

„Plaga ta sprawia, że wielu mężczyzn, wiele kobiet i dzieci zmuszanych jest do niewolniczej pracy i eksploatowanych seksualnie, pada ofiarą handlarzy organów ludzkich, zmuszanych jest do żebractwa lub do działań przestępczych” - powiedział papież podczas spotkania na południowej modlitwie Anioł Pański.

29. Festiwal Młodych w Medjugorje

„Życie Słowem Boga” – to hasło 29. Festiwalu Młodych, który trwa w Medjugorje od 1 do 6 sierpnia. Co roku uczestniczy w nim kilkadziesiąt tysięcy młodych z całego świata. Przybywają, by słuchać Bożego słowa, modlić się na różańcu i doświadczyć wspólnoty Kościoła. – Dla wielu z nich pobyt w Medjugorje to wydarzenie przełomowe, które pozwala na nowo odkryć Chrystusa i doświadczyć Jego miłości – powiedział abp Henryk Hoser, który pełni na miejscu rolę Wizytatora Apostolskiego.

Meksyk: święcenia kapłańskie w więzieniu

Niecodzienna uroczystość odbyła się 27 lipca w więzieniu Apodaca w meksykańskim mieście Monterrey (stan Nuevo León). 35-letni diakon Gabirel Everardo Zul Mejia przyjął w więziennej kaplicy święcenia kapłańskie z rąk metropolity Monterrey abp. Rogelio Cabrera López. Wicedyrektor zakładu karnego Moisés Ramírez Martínez powiedział, że wydarzenie to przyczynia się do wzmocnienia pracy państwa na rzecz resocjalizacji więźniów i odbudowy tkanki społecznej.

- Jako instytucja czujemy się dumni, że po raz pierwszy właśnie u nas dochodzi do historycznego wydarzenia w dziejach katolicyzmu meksykańskiego, a także systemu penitencjarnego w naszym stanie - dodał funkcjonariusz. Podkreślił, że władze więzienne zawsze starają się, aby „resocjalizacja dokonywała się we wszystkich aspektach, a zwłaszcza duchowym”.

„100 dni trzeźwości na 100-lecie niepodległości”

„Sto lat temu spożyliśmy 10 razy mniej alkoholu niż dziś. Ale troska o trzeźwość Narodu była priorytetem bohaterów Niepodległości” – piszą polscy biskupi, przypominając w tym kontekście postać gen. Hallera. Hierarchie apelują o podjęcie szczególnego wyzwania. Zachęcają do stu dni abstinencji na stulecie niepodległości.

MOC IMIENIA JEZUS!

Wierzymy, że gdy wzywamy Jezusa z należytą czcią i wiarą, to posługujemy się najpotężniejszym środkiem do walki ze złymi siłami i który także chroni przed ich atakami. Przecież gdy „wzywamy Imię Jezusa zły duch zostaje nie tylko rozpoznany, ale również duchowo związany i wypędzony.” Jak dalej pisze egzorcysta Z. Grad: „wielka jest władza w Imieniu Jezus! **To nie jest <<Jezusek>> to Ktoś wielki! Ktoś Niezwykły!**”. Chenesseau pisze w swojej publikacji: „skuteczność modlitwy uwolnienia pochodzi od samego Jezusa i jest znakiem panowania, znakiem Jego królestwa.”

Jeden z egzorcystów dzieli się sytuacjami, które świadczą, jak ogromna moc ukryta jest w Imieniu Jezus. W jego świadectwie możemy znaleźć wspomnienia

jednego z egzorcystomowanych: „Nagle mój wzrok padł w tekście na imię: <<Jezus Chrystus>>. W tym samym momencie ogarnęła mnie prawdziwa i nieokreślana wściekłość. Wydałem z siebie ochryple krzyk, drąc jednocześnie gazetę.” W innym miejscu czytamy: „Przechodziłem przed figurą Najświętszego Serca Jezusa. Nie mogłem się powstrzymać przed opluciem postaci Jezusa z przerażającym uczuciem nienawiści.” Wspomina również osobę, która tak świadczyła: „Wiedziałem, że nie mogę się modlić, więc powtarzałem wewnątrz mojej duszy <<Jezus>>. Konsekwencją tego wysiłku duszy były jeszcze bardziej gwałtowne wstrząsy mojego ciała.”

Wszędzie tam, gdzie w czasie swojej działalności Jezus spotyka się z osobami opętanymi, Ewangelisci pokazują, jak złe duchy reagowały na Jego osobę. Wysłannicy ciemności są przynaglani do tego, aby stanąć przed Zbawicielem „wybiegli Mu na przeciw dwaj opętani.” (Mt 8, 28).

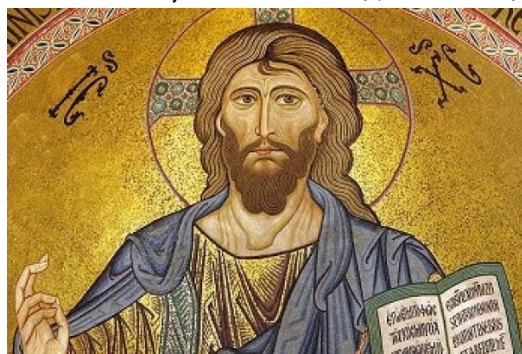
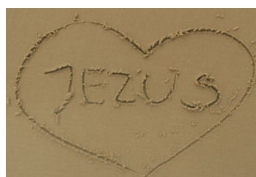
Jezus tak naprawdę nie wypowiada ani jednego słowa, a już samo spotkanie z Nim powoduje natychmiastową reakcją złych duchów, które są świadome końca swojej egzystencji w ludzkim ciele. Złe duchy wiedzą, że Jezus jest Synem Bożym „Nawet duchy

nieczyste, na Jego widok padały przed Nim i wołały: „Ty jesteś Syn Boży” (Mk 5, 6). Obecność Pana wyczuwają albo zniewoleni, albo ludzie święci. Ludzie tzw. „przeciętni” pomodlą się, będą uczestniczyć we Mszy Świętej, ale nie odczuwają, nie zobaczą obecnego Jezusa. Gdy Kapłan egzorcyzmuje, demon niekiedy krzyczy „On tu jest”, po prostu wyczuwa obecność Mesjasza.

Jezus stając do konfrontacji z siłami zła jest ich niewzruszonym przeciwnikiem, który pragnie wszystkich ludzi doprowadzić do Boga Ojca. Złe duchy są Jezusowi bezwzględnie posłuszne, nawet wtedy, gdy nie są w Jego bezpośredniej bliskości (Mk 7, 29-30). Diabeł obawiając się mocy Jezusa okazuje

wobec Niego i tych, którzy wierzą Panu, ponieważ wie, że w tej walce nie ma szans. Jak dalej stwierdza Chenesseau: „Nie walczyliśmy nigdy skutecznie z demonem, atakując go bezpośrednio i z pomocą własnych sił. Walczyliśmy z nimi skutecznie wówczas, kiedy całym sercem potrafimy przyłączyć do Chrystusa.” Dlatego kapłan egzorcysta działa w imieniu Chrystusa, a nie w swoim i nie na swojej mocy czy świętości. Bo sam człowiek stoi w tej walce na przegranej pozycji.

Bez wątplenia, jak pisze ks. Włodzimierz Cyran, Chrystus jest tym, który wyzwala. Dlatego **powoływanie się na Jego Imię, ma uwalniającą i uzdrawiająca moc w walce ze złym duchem.** On przecież obiecał uczniom, że będzie z nimi po wszystkie dni, aż do skończenia czasów (Mt 28, 20), dlatego też, jego Imię nadal ma i zawsze będzie mieć tak ogromną moc. **Na dźwięk imienia Jezus zegniesz się każde kolano.** Można powiedzieć, że przez wspomnienie imienia Jezusa Chrystusa, szatan odsuwa się od człowieka.



ks. Paweł Paliga



KILKA SŁÓW O ANTYKONCEPCJI cz. 2

Wszelki bałagan seksualny – od pornografii przez antykoncepcję do zabijania dzieci nienarodzonych – jest źródłem olbrzymich dochodów dla określonych kręgów biznesowych.

„Mąż zaczął mnie inaczej traktować”

Wiele lat temu Polskę odwiedziła Eljka Ivković, Chorwatka, której rodzice byli członkami Papieskiej Rady ds. Rodziny. Przyjechała wygłosić wykłady w imieniu swojego ojca, którego wadze ówczesnej komunistycznej Jugosławii „dla zasady” nie puszczały za granicę. Eljka opowiedziała, jak na wakacjach nad morzem poznała jedną Włoszkę. Ta natychmiast przyłączyła się do niej i zaczęła opowiadać historię swojego życia. Najpierw było poczęcie dziecko, potem ślub, wielka kariera jej i jej męża oraz decyzja, by nie mieć więcej dzieci. Ażby ten plan zrealizować, małżonkowie sięgnęli po antykoncepcję hormonalną. Ta zadziałała – nie poczęło się już żadne dziecko. Coś jednak zaczęło się psuć w małżeństwie. Początkowo zupełnie nie skojarzyli tego faktu z antykoncepcją. Kiedy dość poważnie zaszwankowało zdrowie kobiety, lekarz zalecił odstawienie antykoncepcji. Małżonkowie zaczęli szukać „czegoś zdrowego” i znaleźli metodę Billingsa. (Zauważmy, że uczynili to bez żadnych wniosków pobudek, tylko po to, by nie było więcej dzieci, których – jak uważali – mieć nie powinni). Włoszka, mówiąc o tej metodzie, rozpromieniła się: „Co za wspaniała metoda!” Aż wreszcie na końcu powiedziała z zachwytem: „Wyobraź sobie, znowu jestem w ciąży!” Eljka, która sama uczyła się metod naturalnych, doskonale wiedziała, jaki mechanizm zadziałał, lecz – jak to się potocznie mówi – „Udawala głupią” i oświadczyła: „Co ty mi tu opowiadasz! Nie chciałaś być w ciąży, a jesteś! Nie chcę o takiej metodzie nawet słuchać. Ona jest do niczego.” Na to Włoszka odparła: „Nic nie rozumiesz: od czasu, jak zaczęliśmy stosować tę metodę, mąż zaczął mnie inaczej traktować. Szanuje mnie teraz.

Wyobraź sobie, że pokochaliśmy się od nowa jak kiedyś! A do tego zapragnęliśmy, by nasza nowa miłość zaowocowała kolejnym dzieckiem.” To nie jest żadna bajka, żaden cud – to bardzo prosty mechanizm, którego działanie mógłbym potwierdzić wieloma podobnymi przykładami. Po prostu mąż miał żonę uboższą, „do użytku” każdego dnia. Po to brała te pigułki. I nieważne, jakich słów mąż używał do usprawiedliwienia tej sytuacji, ani nawet to, że żona mówiła, że ona tak chciała. Czy współżyli często, czy rzadko, też nie ma większego znaczenia. Istotne jest to, że ona na zawołanie męża zawsze „była gotowa.” A teraz mąż zgodził się na stosowanie metody Billingsa. Któregoś dnia wpada on na pomysł współżycia, a żona mu odpowiada: „Dziś jest pierwszy dzień śluzu, oznaczający płodność.” „Hm, tego nie było od lat. Trudno, trzeba poczekać. Następnego dnia drugi dzień śluzu. Kolejnego trzeci. I tak dzieje się na przykład przez pięć dni śluzu i trzy dni po jego zakończeniu. Już w pierwszym cyklu mąż nienauczony czekał na dostrzeżenie, jak atrakcyjną kobietą jest jego żona. Właśnie dlatego to dostrzeżenie, ponieważ musi poczekać. Antykoncepcja nie daje tej szansy. Potem ludzie się dziwią, że sobie powszednieją, aż w końcu wydaje im się atrakcyjniejszą ktoś trzeci, poza małżeństwem.

Cóż zatem zrobić?

To wszystko jest proste i logiczne. Jeżeli jednak ktoś nie chce używać rozumu, to go nie użyje – i to nie ma rady. Reklamując antykoncepcję młodzieży (czasem pod pretekstem zabezpieczenia przed AIDS), mówi się mniej więcej w tym tonie: „Lubisz ryzyko, lubisz niebezpieczne sytuacje, sprawiają ci przyjemność kontakty z przygodnymi partnerami –

zależno od przetrwania, ona rozwiąże twój problem”. Można to sparafrazować w ten sposób: „Lubisz ryzyko, lubisz niebezpieczne sytuacje, lubisz przebiegać przez jeźdźnię między pędzącymi samochodami, założ kask – on rozwiąże twój problem. Żadnych prawdziwych problemów ludzkości nie rozwiąże się, dając ludziom „cudowną pigułkę” czy „kask” zamiast myślenia. To droga do zagłady.

Warunkiem koniecznym jest używanie rozumu i woli, czyli przymiotów stwórczych. Tylko potęga rozumu i woli człowieka może prawdziwie rozwiązać problemy ludzkości. Cóż zatem zrobić? Święta Matka Teresa z Kalkuty zapytana przez dziennikarza o to, co robić, by odmieńić ten świat, odpowiedziała: „Ja zamiast siebie, a pan siebie.” Należy więc zacząć od siebie, a to oznacza podjąć aktualny przez całe życie trud samowychowania, którego owocem jest panowanie nad sobą i prawdziwa wolność. Tylko wtedy, gdy siebie „posiadam”, mogę być wspaniałym darem dla wybranej osoby i tylko wtedy mogę prawdziwie kochać. Trzeba się mieć na baczności, stale krytycznie używać rozumu i doskonalić swą wolę, by nie pozwolić się zwieść czy oszukać. W tym celu należy nieustannie szukać prawdy, która nas wyzwoli, oraz jej Źródła. Trzeba przełamać pokusę stawiania siebie ponad prawami natury, a tym samym ponad Stwórcą. Trzeba pokory, by móc czerpać z prawdziwego Źródła, ponieważ aby napić się źródła, trzeba przykłęknąć i pochylić czoło. Niech się tak stanie!

Jacek Pulikowski
Młotycie się! Nr 2018-02

Ojciec Święty FRANCISZEK



Żaden chrześcijanin nie głosi Ewangelii „na własną rękę”, ale jedynie będąc posłanym przez Kościół, który otrzymał upoważnienie od samego Chrystusa. To właśnie chrzest czyni nas misjonarzami. Osoba ochrzczona, która nie odczuwa potrzeby głoszenia Ewangelii, przepowiadania Jezusa nie jest dobrym chrześcijaninem.

Drugą cechą stylu misjonarza jest, że tak bowiem, oblicze, które polega na ubóstwie środków. Wyposażenie misjonarza spełnia kryterium wstrzeźliwości. Pan bowiem przykazał Dwunastu, „żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie” Mk 6,8. Nauczyciel chce, aby byli wolni i lekcy, bez wsparcia i bez względów, pewni tylko miłości Tego, który ich posyła, mocni jedynie Jego słowem, które idą głosić. Laska i sandały są wyposażeniem pielgrzymów, bo takimi są posłańcy królestwa Bożego, a nie wszechmocnymi

menadżerami, ani też nieusuwalnymi urzędnikami, nie są gwiazdami na trasie. Pomyślimy na przykład o tej diecezji, której jestem biskupem. Pomyślimy o niektórych świętych tej diecezji rzymskiej: św. Filip Nereusz, św. Benedykt Józef Labre, św. Aleksy, bł. Ludwika Albertoni, św. Franciszka Rzymska, św. Kasper del Bufalo i wielu innych. Nie byli funkcjonariuszami czy przedsiębiorcami, ale pokornymi pracownikami królestwa Bożego. Posiadali to oblicze.

Do tego „oblicza” należy również sposób, w jaki zostaje przyjęte orędzie: może się bowiem zdarzyć, że nie zostanie ono przyjęte ani wysłuchane. To także jest ubóstwem: doświadczenie porażki. Historia Jezusa, który został odrzucony i ukrzyżowany zapowiada los Jego posłańca. I tylko wtedy, gdy jesteśmy zjednoczeni z Tym, który umarł i zmartwychwstał, możemy odnaleźć odwagę ewangelizacji.

15 Lipca, Anioł Pański